



Krzysztof Malinowski

Uniwersytet Szczeciński / Instytut Zachodni w Poznaniu

Opinia publiczna w Niemczech wobec wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego

Wprowadzenie

Mimo kilkunastu lat stopniowej reorientacji w zakresie użycia siły militarnej przez zjednoczone Niemcy, wyznaczonej przez udział w operacji NATO przeciw Jugosławii w 1999 r., a później w operacji w Afganistanie, w niemieckiej opinii publicznej i elitach nadal występowały wątpliwości co do politycznych i prawnych kryteriów użycia siły militarnej przez Niemcy. Kryzysy i konflikty międzynarodowe postawiły państwa członkowskie NATO przed koniecznością udzielenia kompleksowej odpowiedzi i okazania większej woli współdziałania oraz solidarności w zakresie operacji militarnych. Wojna w Syrii i konfrontacja sojuszników z tzw. Państwem Islamskim, czy konieczność wzmocnienia funkcji obrony zbiorowej NATO stworzyły spore wyzwania, zwłaszcza dla Niemiec i lansowanego przez nie od 2014 r. programu ostrożnej reorientacji polityki bezpieczeństwa, pod hasłem zyskiwania „nowej odpowiedzialności” (*neue Verantwortung*)¹. Niemcy stanęły przed dylematem wynikającym z ich coraz wyraźniejszego przywództwa w UE – widocznego m.in. w aspiracjach ratowania projektu europejskiego, czy rozwiązania konfliktu na Ukrainie – a utrzymującą się nadal ostrożną postawą w polityce bezpieczeństwa i selektywnym zaangażowaniem w sojuszniczych działaniach.

Zasadnicze, sceptyczne nastawienie do stosowania siły militarnej, czyli udziału Bundeswehry w sojuszniczych operacjach militarnych, które miałyby charakter

¹ C. Mayor, Ch. Mölling, *Von Libyen nach Syrien. Die Rolle des Militärs in einer neuen deutschen Sicherheits- und Verteidigungspolitik*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2016, nr 28–29, s. 32.

bojowy, zostało przewartościowane w elitach politycznych już wcześniej. Jednak opinia publiczna pozostaje wyjątkowo uwrażliwiona na ten problem. Społeczeństwo w większości nadal preferuje kulturę powściągliwości w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa². Mimo że od kilku lat w przestrzeni publicznej prowadzi się liczne dyskusje na ten temat, to ono w mniejszym stopniu niż elity polityczne jest skłonne popierać użycie siły militarnej, czyli delegowanie Bundeswehry do udziału w sojuszniczych operacjach militarnych, jako czynnika wzmacniania roli międzynarodowej Niemiec³. Kierujące się takimi aspiracjami międzynarodowymi elity polityczne związane z polityką zagraniczną i bezpieczeństwa borykały się z problemem, w jaki sposób pogodzić raczej sceptyczne nastawienie opinii publicznej z pragmatycznym podejściem do sprawy operacji wojskowych oraz oczekiwaniami sojuszników, wyrażających wątpliwości, że znacząca rola Bundestagu w procedurze decyzyjnej może ograniczać udział Bundeswehry w operacjach sojuszniczych⁴. Wpływ opinii publicznej na decyzje rządu w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest trudny do określenia, lecz jak zauważa się w literaturze przedmiotu, może on jednak być istotny w warunkach demokratycznego społeczeństwa⁵. Celem artykułu jest przeanalizowanie, czy i do jakiego stopnia nastawienie opinii publicznej koresponduje z działaniami w zakresie polityki bezpieczeństwa, realizowanymi przez rząd koalicji CDU/CSU-SPD w ramach NATO odnośnie do decyzji ze szczytów w Newport i Warszawie w sprawie wzmocnienia wojskowego tzw. wschodniej flanki.

Dynamika przemian niemieckiej polityki bezpieczeństwa

Działania podejmowane w obliczu wspomnianych konfliktów i kryzysów przez rząd CDU/CSU/SPD pod kierunkiem kanclerz Angeli Merkel mają na celu optymalne przygotowanie Niemiec do większego zaangażowania na arenie międzynarodowej. Kluczowym parametrem zmian jest gotowość ich dostosowania do oczekiwań sojuszników i jednocześnie potwierdzenie znaczenia aksjomatu sojuszniczego dla tożsamości międzynarodowej Niemiec.

Na szczycie NATO w Newport w Walii w 2014 r. Niemcy zdecydowały się wesprzeć linię zainicjowaną przez zwolenników przygotowania Sojuszu na nową sytuację w Europie Wschodniej. W szczególności opowiedziały się za działaniami na rzecz wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu poprzez powołanie do życia specjalnych sił szybkiego reagowania, tzw. szpicu (*Very High Readiness Joint Task Forces*), oraz zwiększenie liczby Sił Odpowiedzi NATO (*NATO Response Force*, NRF) do 40 tys. żołnierzy,

² A. Rotter, *Deutschlands gegenwärtige Rolle in der NATO*, „Politische Studien” 2016, nr 470, s. 52.

³ D. Flesmes, H. Ebert, *The Contested Use of Force in Germany's New Foreign Policy*, „E-International Relations”, 9.09.2016, <http://www.e-ir.info/2016/09/09/the-contested-use-of-force-in-germanys-new-foreign-policy> [dostęp: 25.02.2017].

⁴ Ch. Mölling, A. von Voss, *So wird es nichts mit der europäischen Armee*, „Die Zeit”, 20.05.2015.

⁵ A. Matlé, J. Varwick, *NATO-Integration und Bündnisolidarität. Der Fall Deutschland*, „Österreichische Militärzeitschrift” 2016, nr 5, s. 616.

a także zadeklarowały powiększenie wydatków wojskowych w ramach podjętej na szczycie inicjatywy osiągnięcia progu 2% wydatków obronnych PKB do 2024 r.⁶

Decyzja rządu w sprawie dostarczenia broni i wyposażenia dla Kurdów w północnym Iraku, aby umożliwić im obronę i walkę z tzw. Państwem Islamskim świadczyła, że Niemcy rzeczywiście są bardziej skłonne niż dotąd do większego zaangażowania. Praktycznym testem dla poszukującej zwiększenia odpowiedzialności międzynarodowej niemieckiej polityki bezpieczeństwa stała się sprawa udziału Bundeswehry w operacji wojskowej przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu jesienią 2015 r.⁷ Asumpt dał apel Francji po zamachach w Paryżu o udzielenie pomocy wojskowej w działaniach przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu. Francja powołała się na art. 42 ust. 7 Traktatu lizbońskiego, który zobowiązuje państwa członkowskie do udzielenia wojskowej pomocy. Ponadto Rada Bezpieczeństwa, na wniosek Francji, przyjęła rezolucję wzywającą państwa członkowskie do wzięcia udziału w działaniach przeciw temu terrorystycznemu tworowi na terenie Syrii i Iraku (rezolucja ONZ nr 2249). Decyzja rządu Merkel o wysłaniu pomocy wojskowej o ograniczonym charakterze została skombinowana ze zwiększeniem kontyngentu niemieckich sił zbrojnych w Mali w ramach dwóch operacji: misji MINUSMA (do 650 żołnierzy) i misję szkoleniową UE EUTM (208 żołnierzy). Dzięki tym posunięciom rząd Merkel, wychodząc naprzeciw sojuszniczym oczekiwaniom, zapewnił sobie znaczącą pozycję w koalicji państw powołanej pod egidą USA w celu powstrzymania rozwoju zagrożeń ze strony ISIS. Niemcy, poprzez udział w operacji uzyskali okazję do zademonstrowania, że ich absencja w operacji przeciwko Libii w 2011 r. była wypadkiem przy pracy. Trzecim przykładem podtrzymania przez Niemcy zaangażowania sojuszniczego jest udział Bundeswehry w operacji *Resolute Support* w Afganistanie. Przypadki te pokazują, w jaki sposób Niemcy wyobrażają sobie realizację postulatu zwiększenia odpowiedzialności za sprawy międzynarodowe.

Kolejnym przykładem przemian niemieckiej polityki bezpieczeństwa było opublikowanie, w lipcu 2016 r., tzw. *Białej Księgi*⁸. Uznano w niej za jedno z największych zagrożeń sytuację w Europie Wschodniej wzdłuż wschodniej flanki NATO, związane z rosyjską agresją na Ukrainie. Federacja Rosyjska została określona jako państwo, które przy użyciu siły lub groźby jej wykorzystania próbuje zmienić dotychczasową architekturę bezpieczeństwa i granice w Europie. Ponadto podkreślono trwałość wspólnoty euroatlantyckiej oraz zobowiązań sojuszniczych w ramach art. 4 i art. 5 Traktatu waszyngtońskiego, a także uznano, że powinny one opierać się również na trzecim – po odstraszeniu konwencjonalnym i zwiększeniu zdolności reagowania na konflikt hybrydowy – filarze, a więc odstraszeniu nuklearnym. Sojusz Atlantycki, w tym Niemcy, muszą być zdolne do wykorzystania broni nuklearnej w ramach szerokiego wachlarza środków odstraszenia przeciwko potencjalnemu agresorowi. Oznaczało to, że Niemcy podtrzymują politykę nuklearną NATO (*NATO Nuclear Sharing*), zakładającą udostępnianie przez USA taktycznych ładunków jądrowych niektórym

⁶ C. Mayor, *Die strategische Anpassung der NATO*, „SWP – Aktuell” 2015, nr 20.

⁷ R. Hähnlein, *Die deutsche Militärbeteiligung am Kampf gegen den „Islamischen Staat“ (IS), Warum die deutschen Mandate den künftigen Erfordernissen nur bedingt genügen*, „SWP-Aktuell” 72, November 2016.

⁸ M. Kaim, H. Linnenkamp, *Das neue Weißbuch – Impulsgeber sicherheitspolitischer Verständigung?*, „SWP-Aktuell” 65, Oktober 2016.

państwom członkowskim. Deklaracja ta była pożegnaniem z inicjatywą wycofania się Niemiec z tej polityki, która była lansowana przez koalicję CDU/CSU/FDP w latach 2009–2013. W *Białej Księdze* stwierdzono, że najważniejsze dla bezpieczeństwa RFN i jej sojuszników są NATO i UE, a Stany Zjednoczone i ich obecność militarna w Europie stanowią podstawę funkcjonowania Paktu Północnoatlantyckiego. Mimo negatywnej oceny działań Rosji, opowiedziano się za utrzymaniem dialogu z nią, m.in. w ramach Rady NATO–Rosja i dyplomacji wielostronnej na forum OBWE.

Reasumując, niemiecka polityka bezpieczeństwa w 2016 r. podlegała w dalszym ciągu przemianom zapoczątkowanym debatą w 2014 r. i zdeterminowanym w coraz większym stopniu przez powiększające się wyzwania i zagrożenia w otoczeniu zewnętrznym. Polityka „małych kroków” przejawiała się w działaniach resortu obrony od jesieni 2014 r. i polegała na stopniowym implementowaniu postanowień szczytu NATO w Walii. W obliczu utrzymującej się rosyjskiej agresji na Ukrainie i bezskuteczności negocjacji z Rosją w formacie normandzkim, przy utrzymujących się prowokacjach rosyjskich, Niemcy stanęły przed koniecznością dostosowania kursu tej polityki do oczekiwań tych sojuszników, którzy postulowali wzmocnienie obecności NATO na tzw. wschodniej flance Sojuszu. Jednocześnie starały się zademonstrować swoje zwiększone aspiracje międzynarodowe przystępując do wojny z tzw. Państwem Islamskim w ramach koalicji chętnych, zachowując przy tym specyficzny niski profil zaangażowania wojskowego.

Stanowisko Niemiec wobec wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego

Obok USA i Wielkiej Brytanii, Niemcy odgrywają główną rolę w formułowaniu odpowiedzi NATO na zagrożenie ze strony Rosji. Świadczy o tym objęcie przez nich – na mocy ustaleń szczytu NATO w Warszawie – dowództwa nad jednym z czterech batalionów stacjonujących rotacyjnie w Europie Środkowej (obok Wielkiej Brytanii, USA i Kanady). Niemcy włączyły się znacząco w realizację Planu na Rzecz Gotowości (*Readiness Action Plan*) mającego na celu nadanie szpicy pełnej gotowości bojowej. Żołnierze Bundeswehry biorą aktywny udział w działaniach NRF i VJTF (np. w ćwiczeniach Anakonda-16, 7–17.06.2016). Również w następnych latach Niemcy zapewnią istotny wkład do sił NRF i VJTF⁹. Personel niemiecki jest też obecny w Wielonarodowym Korpusie Północ-Wschód w Szczecinie, koordynującym działania NATO w regionie¹⁰.

Jednocześnie Niemcy były współtwórcą sformułowanej na szczycie strategii łączącej odstraszenie i dialog (utrzymanie otwartych kanałów komunikacyjnych) z Rosją. Kanclerz Merkel i minister Steinmeier podkreślali, że bezpieczeństwo Europy można budować wyłącznie wspólnie z Rosją, nie przeciwko niej. Kwestia polityki wobec Rosji była zresztą źródłem nieporozumień w ramach koalicji rządzącej.

⁹ J. Leithäuser, *Vom verlässlichen Partner zum Impulsgeber*, FAZ, 8.07.2016; Merkel: *Russland hat Vertrauen in Europa zerstört*, FAZ, 8.07.2016.

¹⁰ M. Kozubal, *Bundeswehra: najbliższy partner Wojska Polskiego w Europie*, „Rzeczpospolita”, 28.01.2016.

Przeciwko rozbudowie obecności wojskowej NATO w Polsce i państwach bałtyckich oraz zwiększaniu aktywności militarnej (manewry) i za prowadzeniem dialogu zdecydowanie opowiadali się politycy SPD. Minister Steinmeier skrytykował ćwiczenia Anakonda-16 w Polsce¹¹.

Ponadto kanclerz Merkel, na szczycie w Warszawie, zadeklarowała dążenie do osiągnięcia poziomu wydatków na obronność w wysokości 2% PKB, co świadczyło o zmianie nastawienia w porównaniu z asekuracyjnymi wypowiedziami na szczycie w Newport w 2014 r., kiedy podkreślała niskie prawdopodobieństwo osiągnięcia przez Niemcy wymaganego poziomu.

Stanowisko Niemiec na szczycie w Warszawie sygnalizowało, że Niemcy kontynuują zwiększanie zaangażowania w działania NATO. Poprzez duży wkład w decyzje szczytu, Niemcy potwierdziły swoje aspiracje i gotowość do odgrywania roli państwa współkształtującego strategię NATO wobec Rosji. W obliczu narastających wyzwań i zagrożeń na południowej i wschodniej flance, działania rządu Merkel świadczyły, że Niemcy wychodzą naprzeciw oczekiwaniom głównych sojuszników i manifestują solidarność sojuszniczą. Świadczyła o tym w szczególności decyzja o objęciu dowództwa nad jednym z batalionów NATO na wschodniej flance. Oznaczała ona zmianę negatywnego stanowiska wobec obecności sił Sojuszu w tym regionie, uzasadnianego koniecznością przestrzegania Aktu Stanowiącego NATO–Rosja z 1997 r.

Niemiecka opinia publiczna

Kluczowym warunkiem dla realizacji przemian niemieckiej polityki bezpieczeństwa realizowanej przez rząd koalicji CDU/CSU/SPD jest – w perspektywie polityki wewnętrznej – przychylnie nastawienie opinii publicznej. Zachowuje ona ostrożność wobec argumentu, że Niemcy powinny odgrywać bardziej prominentną, odpowiadającą jej potencjałowi, rolę międzynarodową w zakresie bezpieczeństwa. To nastawienie kontrastuje z oczekiwaniami sojuszników i partnerów Niemiec w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Z polskiego punktu widzenia jest interesującym **po pierwsze**, w jakim stopniu opinia publiczna w Niemczech podziela zasadnicze przekonanie elit politycznych i głównych partii politycznych o trwałym zakorzenieniu polityki bezpieczeństwa w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego i w związku z tym, czy popiera Sojusz Północnoatlantycki jako podstawowe środowisko bezpieczeństwa Niemiec, oraz **po drugie**, czy niemiecka opinia publiczna dostrzega, że w związku z aneksją Krymu i agresywnymi demonstracjami siły przez Rosję w obszarze Morza Bałtyckiego, kwestia obrony kolektywnej, jako racji istnienia Sojuszu, zyskała na aktualności, oraz w jakiej mierze podziela przekonanie (wyrażane przez część decydentów: kanclerz Merkel, minister obrony von der Leyen) o potrzebie kierowania się przez Niemcy zasadą solidarności sojuszniczej i potrzebie udziału Bundeswehry w umacnianiu wschodniej flanki NATO. Część elit politycznych, w tym politycy współrządzącej SPD, kontestowała kurs na stopniowe dostosowanie niemieckiej polityki bezpieczeństwa do zmieniającej się sytuacji w Europie Wschodniej.

¹¹ Steinmeier warnt vor 'Säbelrasseln' gegenüber Russland, „Bild am Sonntag”, 20.06.2016.

Poparcie społeczne w Niemczech dla NATO i jego dalszego istnienia, w świetle sondażu *Pew Research Center* z wiosny 2015 r., wprawdzie było niewiele niższe niż w innych, głównych państwach członkowskich Sojuszu, jednak w ostatnich latach wyróżniało się na ich tle wyraźną tendencją spadkową. Odsetek popierających NATO wyniósł w 2009 r. 73%, w 2011 r. – 60%, w 2013 r. – 59%, a w 2015 r. już 55%. Dla Polski poparcie to wynosiło analogicznie 75%, 72%, 64% i 74%. Dla porównania w 2015 r. wyniosło ono we Włoszech – 64%, Francji – 64%, Wielkiej Brytanii – 60%, Kanady – 56%, USA – 49% i Hiszpanii – 47%. W tych przypadkach (za wyjątkiem Włoch) spadki poparcia we wskazanym okresie 2009–2015 były też mniejsze niż w Niemczech (Polska: o 1 p.p., USA o 4 p.p., Francja: o 7 p.p., Wielka Brytania: o 3 p.p., Hiszpania: o 9%)¹².

W odniesieniu do kluczowej kwestii, określającej rację istnienia Sojuszu Północnoatlantyckiego, czyli wypełnienia obowiązku kolektywnej obrony przez przyjęcie z pomocą militarną w wypadku agresji ze strony Rosji, charakterystyczne były inne elementy, np. odsetek opowiadających się za użyciem siły militarnej w w/w państwach kształtował się na zbliżonym lub tym samym poziomie (Wielka Brytania: 49%, Polska: 48%, Francja: 48%, Hiszpania: 48%), podczas gdy w Niemczech wyniósł on 38% (zbliżony był w przypadku Włoch – 40%)¹³. Ten niski stopień aprobaty w Niemczech koreluje z najwyższym odsetkiem respondentów przeciwnych użyciu siły militarnej (58%) wobec 53% we Francji, 51% we Włoszech, 47% w Hiszpanii, 37% w Wielkiej Brytanii, 34% w Polsce. Można zatem wysnuć ostrożny wniosek, że społeczeństwo niemieckie w 2015 r., w większym stopniu niż społeczeństwa innych państw członkowskich NATO, było sceptycznie nastawione do NATO i w mniejszym stopniu gotowe do wypełnienia obowiązku sojuszniczego poprzez użycie siły militarnej. Uprawniona jest zatem ocena, że w pamięci zbiorowej społeczeństwa niemieckiego zdaje się zatem zanikać przeświadczenie, że obrona terytorialna ma witalne znaczenie dla bezpieczeństwa Niemiec¹⁴.

Z ukazaną powyżej tendencją spadkową w przypadku Niemiec, koresponduje wynik wcześniejszego sondażu przeprowadzonego na początku konfliktu na Ukrainie (na przełomie marca i kwietnia 2014 r.) przez *Infratest dimap*. Na pytanie o to, jakie jest miejsce Niemiec w konflikcie z Rosją, jedynie 45% respondentów uznało, że Niemcy powinny zająć pozycję w zachodnim sojuszu i aż 49%, że powinna to być pozycja pośrednia między zachodnim sojuszem i Rosją¹⁵. Sondaż ten potwierdzał w zasadzie słabnące przywiązanie społeczeństwa niemieckiego do przekonania, że Niemcy powinny być lojalnym uczestnikiem sojuszu zachodniego, a zarazem skłonność do przypisywania Niemcom roli pośrednika między Rosją a Zachodem.

Jednak wyniki badania dotyczącego poparcia dla NATO w państwach członkowskich, przeprowadzonego przez *Pew Research Center*, wiosną w 2016 r.¹⁶, mogą świadczyć o pewnych niewielkich korektach w nastawieniu społeczeństwa niemieckiego.

¹² B. Stokes, *Views of NATO and its role are mixed in U.S., other member nations*, Pew Research Center, March 28, 2016, s. 1.

¹³ *Ibidem*, s. 2.

¹⁴ Por. A. Matlé, J. Varwick, *NATO-Integration und Bündnissolidarität...*, op. cit., s. 516.

¹⁵ Deutschland *Infratest dimap*; 31.03–1.04.2014, „Statista”.

¹⁶ D. Cuddington, *Support for NATO is widespread among member nations*, Pew Research Center, July 6, 2016, s. 1.

NATO zostało uznane za korzystne (*favorable*) przez 59% respondentów w Niemczech, a odsetek ten był znacząco wyższy niż w przypadku Węgier (57%), Kanady (56%), USA (53%), Francji (49%), Hiszpanii (44%) czy Grecji (25%), choć występowała duża dyskrepancja względem Holandii (71%), Polski (70%), Wielkiej Brytanii (61%), Włoch (59%). Z kolei NATO zostało uznane za „niekorzystne” (*unfavorable*) przez 30% respondentów z Niemiec, podczas gdy wyższe wartości odnotowano w przypadku badanych w Grecji (69%), Hiszpanii (43%) i Francji (38%) lub taką samą w przypadku badanych na Węgrzech (30%). Można przypuszczać, że na tle innych państw członkowskich społeczeństwo niemieckie jest dość umiarkowane w swoim ogólnym postrzeganiu NATO, tzn. raczej traktuje je jako organizację korzystną dla Niemiec. Porównując wstępnie wyniki obu badań *Pew Research Center* (przy założeniu, że oba badania dotyczyły pomiaru pozytywnego nastawienia do NATO jako takiego) należy zauważyć, że w przypadku Niemiec w 2016 r. nastąpił lekki wzrost akceptacji Sojuszu (z wyłączeniem sprawy realizacji zobowiązania do użycia siły militarnej).

Wyniki sondaży po wybuchu konfliktu na Ukrainie i w związku z agresywnymi zachowaniami Rosji pokazały, że wartość NATO jest jednak niepodważalna dla sporej części społeczeństwa. W sondażu Statisty z sierpnia 2014 r. (w związku ze szczytem NATO w Walii) 43,9% badanych oceniało, że NATO przyczynia się do zachowania pokoju w Europie (choć aż 43,6% uznało, że NATO nie ma znaczenia dla pokoju, a 8%, że stanowi ono zagrożenie dla pokoju). Jednocześnie 54% przyznało się do wzrostu obaw przed ryzykiem wojny w Europie, podczas gdy dla 30% ich obawa utrzymuje się na takim samym poziomie¹⁷.

Z drugiej strony utrzymywała się ostrożność wobec użycia siły militarnej na ponadprzeciętnym poziomie. Na pytanie w sondażu ARD, we wrześniu 2014 r. o to, czy w związku z konfliktem z Rosją NATO powinno stacjonować więcej wojsk w państwach członkowskich w Europie Wschodniej, aż 60% respondentów uznało to za niewłaściwe, a jedynie 35% wyraziło aprobatę¹⁸. We wcześniejszym sondażu ARD z marca 2014 r. w odpowiedzi na pytanie o potrzebę silniejszej ochrony przestrzeni powietrznej państw wschodnioeuropejskich przez NATO uzyskano podobne wyniki, tj. sprzeciw wyraziło 53% ankietowanych, aprobatę 40%¹⁹. Wyniki obu sondaży wskazywałyby na ostrożne nastawienie społeczeństwa wobec bardziej zdecydowanych działań NATO. Jednak w obliczu zaostrzenia wojny w Donbasie, na przełomie 2014/2015 r., kolejne sondaże na zlecenie ARD ujawniły, że respondenci w przeważającej większości uznają przydatność NATO i jego znaczenie dla zachowania pokoju w Europie (kwiecień 2014 – 89%; lipiec 2014 – 87%). W sondażu *Infratest dimap*, z lutego 2015 r. (okres zaostrzenia walk w Donbasie), aż 89% respondentów stwierdziło, że NATO jest ważne dla zachowania pokoju w Europie, a 49% – że powinno ono przejąć większą odpowiedzialność w konflikcie na Ukrainie²⁰.

Ważnym momentem pozwalającym na uchwycenie ewolucji nastawienia opinii publicznej wobec NATO był jego szczyt w Warszawie i zasadnicze ustalenia państw członkowskich w kontekście konfliktu na Ukrainie. Miały one charakter podwójnej

¹⁷ A. Grieb, *Deutsche haben Angst vor Krieg – vertrauen jedoch der NATO*, <https://de.statista.com/infratest/2661/angst-vor-krieg-und-vertrauen-in-nato> [dostęp: 26.02.2017].

¹⁸ ARD-DeutschlandTREND, 1.09–2.09.2014, „Statista”.

¹⁹ ARD-DeutschlandTREND, 31.03–1.04.2014, „Statista”.

²⁰ ARD-DeutschlandTREND, 2.02–3.02.2015, „Statista”.

strategii złożonej z odstraszenia i dialogu. Decyzji o wzmocnieniu funkcji obrony zbiorowej poprzez dyslokację oddziałów państw sojusznicych w państwach tzw. wschodniej flanki NATO, towarzyszyła oferta dialogu skierowana do Rosji.

W sondażu *Forsy* dla tygodnika „Stern”, na pytanie o przyjętą podwójną strategię odstraszenia i dialogu, jedynie 25% respondentów uznało ją za słuszną i aż 63% wypowiedziało się za tym, aby NATO ograniczyło się do dialogu z Rosją²¹. Z rezultatami sondażu *Forsy* korespondują wyniki kolejnego badania z tego okresu nt. stosunku do Rosji, przeprowadzonego przez *Infratest dimap* na zlecenie ARD. Aż 88% ankietowanych „raczej zgodziło” się z twierdzeniem, że Zachód powinien bardziej starać się o dialog z Rosją, a jedynie 11% „raczej nie” podzieliło tego zdania. Ponadto aż 48% respondentów „raczej” potwierdziło, że może zrozumieć, że Rosja czuje się zagrożona przez Zachód (zdanie to „raczej” odrzuciło 51% respondentów)²².

Wreszcie w kluczowej dla państw sojusznicych z Europy Środkowo-Wschodniej kwestii wschodniej flanki NATO, dwa badania przeprowadzone przez renomowane ośrodki w tym samym czasie ukazały sporą dezaprobatę aprobatę społeczeństwa niemieckiego. W sondażu *Forschungsgruppe Wahlen*, na zlecenie ZDF, większość respondentów, bo aż 53%, uznała za „błędne” zwiększenie obecności militarnej NATO w tych krajach, podczas gdy za „właściwe” zaledwie 38% z nich²³. W sondażu *infratest dimap*, na zlecenie ARD, w odpowiedzi na podobne pytanie, odsetek uznających działania NATO za „niewłaściwe” wyniósł aż 67%, przy czym jedynie 29% badanych uznało je za „właściwe”²⁴. Sondaż *Forschungsgruppe Wahlen* dodatkowo dotyczył preferencji partyjnych respondentów. Odsetek respondentów wyrażających dezaprobatę wśród zwolenników poszczególnych partii korespondował z ogólnym nastawieniem prawicy i lewicy wobec NATO i w partiach skrajnych był ponadprzeciętnie wysoki (CDU/CSU – 46%; SPD – 50%; FDP – 58%; Zieloni – 60%; AfD – 65%; Lewica – 77%). Jednak zaskakujący do pewnego stopnia był stosunkowo duży udział głosów wyrażających dezaprobatę wśród zwolenników chadecji, tradycyjnie sprzyjającej NATO i stosunkom transatlantyckim²⁵.

Nastawienie społeczeństwa niemieckiego do NATO należy jeszcze uzupełnić o aspekt dotyczący postrzegania Rosji. We wspomnianym sondażu *Forsy* z lipca 2016 r. respondenci wyrazili niewielkie (37%) lub żadne zaufanie (44%) do prezydenta Putina²⁶. Wyniki ponownego sondażu *Forsy* dla „Sterna”, z października 2016 r., świadczą o pogarszającym się obrazie Rosji. 51% badanych nie uznało wzajemnych stosunków za „dobre”; 41% uważało, że są „złe” i tylko 6% uznało, że są one dobre. Co najważniejsze, jedna trzecia respondentów wyraziła obawę, że możliwa jest wojna z Rosją, choć 64% z nich nie podzieliła jej. Ponadto aż 84% wyraziło poparcie dla dążenia kanclerz Merkel utrzymywania dialogu z Putinem w sprawie Ukrainy, przy czym tylko 14% uznało to za bezsensowne²⁷.

²¹ „Stern”; Deutschland *Forsa* 4.07–5.07.2016, „Statista”.

²² ARD-DeutschlandTREND; Deutschland *Infratest dimap*, 4.07–5.07.2016, „Statista”.

²³ ZDF Politbarometer; Deutschland *Forschungsgruppe Wahlen*, 4.07–7.07.2016, „Statista”.

²⁴ ARD-DeutschlandTREND; Deutschland *Infratest dimap*, 4.07–5.07.2016, „Statista”.

²⁵ ZDF Politbarometer; Deutschland *Forschungsgruppe Wahlen*, 4.07–7.07.2016, „Statista”.

²⁶ *Deutsche wollen Dialog mit Putin – obwohl sie ihm nicht vertrauen*, „Stern”, 6.07.2016.

²⁷ O. Kühn, *Jeder dritte Deutsche fürchtet Krieg mit Russland*, FAZ, 26.10.2016.

Podsumowanie

Obserwacje powyższe mogą świadczyć, że utrzymuje się specyficzne nastawienie społeczeństwa niemieckiego wobec NATO, które polegałoby na jego ogólnej aprobacie (jako wyraz przywiązania do wartości transatlantyckich) i jednocześnie utrzymującym się dystansie do użycia siły militarnej, także w sensie wypełnienia obowiązku sojuszniczej obrony na mocy art. 5 traktatu waszyngtońskiego.

Utrzymującej się, ogólnej akceptacji dla NATO jako instytucji kojarzonej z zapewnianiem pokoju w Europie na zasadzie obrony zbiorowej, towarzyszy stosunkowo wysoka dezaprobatą dla wzmocnienia militarnego wschodniej flanki. Jest to sprzeczność albo paradoks, który można skonstatować, lecz wymaga on krytycznej refleksji. Przy tym charakterystyczne jest, że za ten zaskakujący poziom dezaprobaty odpowiada niewysokie (mniej więcej poniżej 50%) poparcie w elektoratach CDU/CSU i SPD.

Wyniki badań opinii publicznej ukazujące poniżej przeciętne poparcie dla zobowiązania sojuszniczego i wzmocnienia wschodniej flanki – z punktu widzenia sojuszników, zwłaszcza Polski i państw bałtyckich – nie sprzyjają tworzeniu zaufania do polityki Niemiec, a dodatkowo także kontrastują z deklaracjami rządu w sprawie przejścia większej odpowiedzialności międzynarodowej przez Niemcy jako solidnego, lojalnego sojusznika.

Jednocześnie widoczna jest zaskakująco wysoka preferencja dla traktowania NATO jako instytucji dialogu z Rosją, a więc nie tyle jako instytucji zapewniającej poczucie bezpieczeństwa jego członkom poprzez odstraszenie/wzmocnienie militarne. W 2014 r. – a więc jeszcze w początkowej fazie konfliktu na Ukrainie – wyniki jednego z sondaży wskazywały na istnienie silnej preferencji dla odgrywania przez Niemcy roli pośrednika między Rosją i Zachodem.

Rezultaty te są do pewnego stopnia zaskakujące, zważywszy jednak na trwałe przywiązanie do NATO. Można je interpretować jako efekt tradycyjnego nastawienia do Rosji i stosunkowo wysokiej wyrozumiałości dla jej aspiracji hegemonicznych na obszarze b. ZSRR. Świadczyłoby to, że w społeczeństwie niemieckim świadomość, iż działania Rosji zagrażają stabilności całego kontynentu, nie jest zbyt wysoka.

Powstaje pytanie, jak to niewielkie poparcie dla ustaleń ze szczytu w Warszawie będzie rzutować na politykę bezpieczeństwa Niemiec, w szczególności na poczucie solidarności sojuszniczej w NATO wobec państw o wyeksponowanym położeniu geostrategicznym, jak Polska i państwa bałtyckie? A także, jak będzie to oddziaływać na wypełnianie przez Niemcy innych zobowiązań sojuszniczych podjętych na szczytach – czyli podniesienia progu wydatków obronnych do 2% do 2024 r. oraz przygotowania do stworzenia zdolności do odstraszenia Sojuszu, jak i na zacieśnianie współpracy na rzecz integracji wojskowej w Sojuszu?

Należy jednak też zaznaczyć, że nastawienie opinii publicznej do kwestii solidarności sojuszniczej niekoniecznie powinno traktować się jako prosty wykładnik stanowiska rządu Niemiec. Rząd Merkel opowiedział się za rewitalizacją funkcji obrony zbiorowej Sojuszu i podkreśla stale gotowość do wypełnienia zobowiązań sojuszniczych w ramach NATO. Jednak dla opinii publicznej akceptacja solidarności sojuszniczej jest ważną przesłanką uwiarygadniającą decyzje podejmowane przez Niemcy.